



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (131.)
w dniu 3 grudnia 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk senacki nr 507, druki sejmowe nr 1908, 1941 i 1941-A).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej (druk senacki nr 502, druki sejmowe nr 1794 i 1894).
3. Rozpatrzenie ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego (druk senacki nr 508, druki sejmowe nr 1892 i 1934).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Sepioł)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę państwa, proszę o zajmowanie miejsc.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

W agendzie mamy trzy punkty. Pierwsza sprawa to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Pani minister Majszyk przepraszała za to, że nie może uczestniczyć w posiedzeniu, ponieważ w tej chwili trwa posiedzenie komisji sejmowej i są poprawki do ustawy budżetowej, ale jest z nami pani dyrektor. Serdecznie witam. Druga sprawa to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej, a trzecia to rozpatrzenie ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego.

Mamy mały kłopot, polegający na tym, że o godzinie 19.00 odbędzie się posiedzenie klubu Platformy Obywatelskiej w dosyć ważnej sprawie. W związku z tym ja będę prosił o przerwanie posiedzenia, góra na godzinę. Tym bardziej chciałbym, żebyśmy do tego czasu, a jest jeszcze parę minut, obradowali efektywnie.

Jeśli nie ma uwag do porządku, to zaczynamy od informacji o ustawie o dochodach jednostek samorządu.

Może pani dyrektor w paru słowach przedstawiłaby istotę zmiany.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów Zdzisława Wasążnik:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przygotowany projekt, właściwie już przyjęta przez Sejm ustawa o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego dotyczy wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Otóż Trybunał Konstytucyjny uznał, że jeden artykuł tej ustawy, dokładnie art. 36 ust. 4 pkt 1, jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim nie określa kryteriów podziału rezerwy subwencji. Trybunał Konstytucyjny uznał, że takie kryteria powinny być ustalone ustawowo, powinno być także dokładnie sprecyzowane, według jakich zasad będzie przebiegać porozumienie ze stroną samorządową.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dwa miasta, Warszawa i Kraków, ale to było, że tak powiem, przy wpłatach jednostek samorządu terytorialnego, mówiąc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, mówiąc językiem potocznym, przy okazji janosikowego. Janosikowe zostało uznane za zgodne z konstytucyjną, ale ten artykuł w tym zakresie, w jakim nie określa kryteriów podziału, został uznany za niezgodny z konstytucją. W związku z tym takie kryteria zostały zaproponowane w ustawie o dochodach.

Proponując kryteria w projekcie rządowym, kierowaliśmy się dotychczasowymi doświadczeniami, ponieważ ta rezerwa od kilku lat była dzielona w porozumieniu ze stroną samorządową. Właśnie te kryteria wykorzystaliśmy, żeby nie zmieniać dotychczasowej współpracy.

W tym roku jest do podziału 160 milionów. W poprzednich latach to była kwota około 200–230 milionów zł. Kwota ta jest głównie tworzona z tytułu nierozdzielonej części wpłat, które pochodzą od gmin. Gdybyśmy przyjęli, że cała rezerwa wynosi 160 milionów, to 95% stanowią nierozdzielone wpłaty dokonywane przez gminy. Ponieważ ustawa o dochodach bardzo precyzyjnie określa, na co są przeznaczane wpłaty najbogatszych gmin, do pewnego momentu, dokładnie do roku 2008, ta kwota wpłat była w całości rozdzielana. Od 2008 pozostała pewna część nierozdzielona i właśnie tę część nierozdzieloną dzieliliśmy wspólnie ze stroną samorządową. Około 5% to są środki zwrócone z uwagi na fakt, że zdarzają się przypadki, że jednostki samorządu terytorialnego błędnie sporządzają sprawozdanie. Wówczas są one zobowiązane do zwrotu środków do budżetu państwa. Środki zwrócone również zwiększają kwotę rezerwy.

Ten projekt ustawy jeszcze na etapie rządowym był kilkakrotnie opiniowany przez stronę samorządową, przez zespół finansowy komisji wspólnej, przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Ponieważ w toku prac legislacyjnych pojawiły się jeszcze uwagi Rady Legislacyjnej, ponownie uzgadnialiśmy ten projekt z zespołem finansowym Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Jeżeli chodzi o istotne zmiany, to w toku prac w Sejmie do projektu ustawy przygotowanego przez rząd została wprowadzona poprawka. Ta poprawka dotyczy obniżenia wpłat, w szczególności dotyczy to jednego województwa, województwa mazowieckiego. A mianowicie na 2014 r. kwota wpłat dla tego województwa maksymalnie mogłaby wynosić 400 milionów. To oznacza, że województwo ma-

zowieckie dokonywałyby wpłat mniejszych od wpłat wliczonych zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą o kwotę 246 milionów. Oczywiście równocześnie oznacza to, że w roku 2014 pozostałe województwa, ponieważ ta część jest w całości przeznaczana na subwencję regionalną, otrzymałyby niższe kwoty z tego tytułu. Poprawka przyjęta przez Sejm przewiduje, że województwo mazowieckie byłoby zobowiązane w ciągu trzech lat, poczynając od roku 2015, do wpłacenia tej kwoty w trzech równych ratach. Kwota wpływałaby do budżetu państwa i byłaby ona przeznaczana na wyrównanie w pozostałych województwach ubytku, który wystąpiłby w roku 2014. To są zasadnicze zmiany, które zawarte są w tej ustawie. Jeżeli będą jakieś pytania, wątpliwości, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Poprosimy o opinię Biura Legislacyjnego.
Proszę bardzo.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne w Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W swojej opinii zamieściłem dwie uwagi, żadna z tych uwag nie jest poparta propozycją poprawki, a dlaczego, to zaraz wytłumaczę. Otóż pierwsza uwaga dotyczy tej części ustawy, która została dodana w Sejmie, której nie było w pierwotnym przedłożeniu rządowym, a więc fragmentu ustawy dającego – posłużę się konkretem – województwu mazowieckiemu możliwość ograniczenia wpłaty do budżetu państwa na część regionalną subwencji ogólnej, ograniczenia do 400 milionów, rozdzielania pozostałych 246 milionów na trzy części i przekazania tych środków w rocznych równych ratach do budżetu, a następnie rozdysponowania pomiędzy województwa.

Otóż w trakcie prac w Sejmie podkreślano, że co do wartości nominalnych ten czteroletni cykl jest dla województw obojętny, neutralny, to znaczy, że ile województwa inne niż mazowieckie stracą w 2014, tyle odzyskają w ciągu trzech następnych lat. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tak jest. Problem polega na tym, w jaki sposób jest liczona część regionalna subwencji ogólnej. Wśród wielu kryteriów jest między innymi przepis, który mówi o tym, że 15% tej kwoty jest dzielone pomiędzy te województwa, które w stosunku do roku poprzedniego poniosły swoiście rozumianą stratę, to znaczy albo więcej wpłaciły do budżetu, albo ewentualnie mniej z budżetu otrzymały.

Biorąc to pod uwagę, przeanalizujemy sobie, co się stanie w latach 2014 i 2015. Otóż województwo mazowieckie w 2014 r. będzie miało stosunkowo niskie obciążenia, dlatego że otrzymało swoistą ulgę w wysokości 246 milionów. Tymczasem w 2015 r. sytuacja województwa mazowieckiego gwałtownie się pogorszy w stosunku do 2014 r., dlatego że

będzie musiało ono zwrócić to, co jest bieżącą opłatą, a jeżeli nic się nie zmieni, to będzie to znowu 646 milionów zł, a do tego 1/3 z tego, co zaoszczędziło w roku poprzednim.

(Głos z sali: Sto sześćdziesiąt parę milionów.)

Tak. Zatem w sumie w stosunku do 2014 r. byłoby to 320 milionów więcej, przy założeniu, że pozostałe czynniki by się nie zmieniły. Inne województwa w tym samym czasie odnotowałyby prawdopodobnie wzrost, ich sytuacja by się polepszyła, dlatego że otrzymałyby większą kwotę, bo w 2015 r. byłoby więcej do podziału. Oczywiście mówię o tym w pewnym uproszczeniu, może się okazać, że nie do końca tak jest.

W każdym razie wygląda to tak, że w 2015 r. województwo mazowieckie będzie jedynym beneficjentem tych 15%, jedynym, a jeżeli nie jedynym, to będzie się musiało podzielić jakąś zupełnie nieznaczną kwotą z innymi województwami. Nie wiem, jaka będzie część regionalna subwencji ogólnej w 2015 r., ale gdyby to były kwoty podobne do kwot z 2014 r., to należy szacować, że byłoby to około 1 miliarda zł. 15% z 1 miliarda zł, jak łatwo obliczyć, to jest 150 milionów zł. Byłby to, powiedzmy sobie, taki nieoczywisty na pierwszy rzut oka zysk województwa mazowieckiego, a jednocześnie strata pozostałych, bo te pieniądze pochodzą ze wspólnej puli.

Ja na poprzednim posiedzeniu komisji zwracałem uwagę na jeszcze jeden aspekt. Otóż ze względu na specyficzny sposób liczenia tych 15%, o których rozmawiamy, może się okazać, że ten zysk województwa mazowieckiego będzie utrwalany, on będzie w poszczególnych latach coraz niższy. W przerwie pomiędzy posiedzeniami komisji rozmawiałem z przedstawicielami rządu i oni mnie zapewniali, że nie ma takiego ryzyka. Mam nadzieję, że...

(Głos z sali: Ryzyka cyklicznego...)

Tak, tego cyklicznego, bo co do...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Ale na 2015 r. pozostaje.)

Tak, co do 2015 r. nic się nie zmienia, to pozostaje.

(Głos z sali: Sprzężenie zwrotne.)

W odniesieniu do roku 2015, jak się wydaje, ten problem istnieje.

Teraz tak. Ja nie twierdzę, że to rozwiązanie jest w jakiś sposób wadliwe, ustawodawca może postanowić również w ten sposób, ale chodzi mi o to, aby Senat i komisje wiedziały, jakie są wszystkie konsekwencje ustawy, którą uchwalają. Dlatego nie proponuję żadnej poprawki. Gdyby się okazało, że to nie był zamierzony efekt, że Senat zechce zniwelować ten efekt, to oczywiście mam w zanadrzu propozycję stosownej poprawki.

Jeśli chodzi o drugą uwagę, to jest zupełny drobiazg. Otóż ustawa przewiduje, że pewien przepis znajdzie zastosowanie po wejściu w życie ustawy, ale nie wcześniej niż 16 grudnia 2013 r. Gdyby się okazało, że my się z tym procesem legislacyjnym, że tak powiem, nie wyrobimy, w szczególności gdyby Senat miał się tym zajmować w następnym posiedzeniu, czyli 11 bądź 12 grudnia i wtedy zostałaby wniesiona jakakolwiek poprawka, to oznaczałoby, że termin 16 grudnia jest nierealny i trzeba byłoby wprowadzić drobną poprawkę. Chodzi o art. 2 ust. 2.

(Głos z sali: Która to jest strona?)

Art. 2 ust. 2 na stronie 3 projektu ustawy.

Ten przepis byłby w ogóle zbędny, ale – tak jak mówię – przy założeniu, że ta ustawa byłaby rozpatrywana na posiedzeniu 11 lub 12 grudnia i zostałyby zaproponowana jakaś poprawka. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Proszę, pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący, ja chciałbym przedstawić uchwałę Sejmiku Województwa Dolnośląskiego wraz z uzasadnieniem, który w sposób jednoznaczny mówi o tym, że ma ogromne wątpliwości co do przyjęcia tego rozwiązania ustawowego.

Szanowni Państwo! 268 milionów 209 tysięcy 901 zł, takie ma być to popularne janosikowe w wydaniu województwa dolnośląskiego. Ale na domiar tego, jeśli chodzi o naliczenie regionalnej subwencji ogólnej, to jest ona zmniejszona o 66 milionów. Co zatem powoduje ta sytuacja? Ano dwa elementy: po pierwsze, ma to bardzo istotny, chcę to podkreślić, bardzo istotny wpływ na obowiązujący od 1 stycznia 2014 r. nowy wskaźnik zadłużenia, po drugie, na zasadę zrównoważenia budżetu, wynikającą z art. 242 o finansach publicznych. Do tego to rozwiązanie wpłynęło po złożeniu budżetu województwa, już po 15 listopada.

Panie Przewodniczący, do komisji trafiło to wystąpienie Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Ja to w tej chwili przekażę Ministerstwu Finansów, bo nie wiem, czy ono tam dotarło, ponieważ ono jest z 27 listopada. Jednocześnie apeluję o to, aby zastanowić się nad rozwiązaniem, które nie prowadzi do tego, że trzeba zapłacić 268 milionów, czyli de facto pełną wpłatę janosikowego, bez otrzymania 66 milionów, jeżeli chodzi o część regionalnej subwencji ogólnej. To daje prawie 330 milionów. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Ja w pełni popieram to, co powiedział mój przedmówca, z tym że chciałbym zwrócić uwagę również na aspekty prawne.

Proszę państwa, wielu z nas pracowało w samorządach wojewódzkich i to przez kilka kadencji. To jest historia bez precedensu. Nigdy nie było takiego przypadku. Nawet przy pierwszym budżecie w 1998 r. sporządzonym przez ministra finansów takie rzeczy się nie działy.

Wiadomo, że po przygotowaniu półrocznego sprawozdania następują przygotowania do opracowania projektu uchwały budżetowej. Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów do 31 sierpnia Ministerstwo Finansów jest zobowiązane

wiązane podać wszystkie wskaźniki finansowe potrzebne do tworzenia budżetów województw. Przypomnę, że do 15 listopada następuje złożenie projektu budżetu, to jest obowiązek. Tymczasem 22 listopada zostaje uchwalona ustawa, która rujnuje te budżety. Przykładem jest budżet województwa podkarpackiego, któremu przez art. 3 obniżono subwencję regionalną o 34 miliony, dolnośląskie straciło 66 milionów, lubuskie i lubelskie – po 15 milionów. Dotyczy to nawet najbogatszych, bo nawet małopolskie straciło bodajże 1 milion 200 tysięcy czy 1 milion 800 tysięcy. Oprócz mazowieckiego dotyczy to wszystkich.

Proszę państwa, to jest naruszenie zasady zrównoważonego rozwoju województw, zasady wyrażonej konstytucyjnie. Uważam, że jest to naruszenie zasady demokratycznego państwa prawa, Panie Legislatorze, bo to rozwiązanie wchodzi w życie bez *vacatio legis*, tak, bez *vacatio legis*. My znamy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które o tym mówią. Jest to naruszenie zasady samodzielności jednostek samorządu terytorialnego, mówi o tym art. 165 ust. 2 konstytucji. W jaki sposób oni mają obecnie procedować? Ja ostatnio, 27 listopada byłem na sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego, odbywało się pierwsze czytanie budżetu, a tu tego rodzaju ustawa zostaje uchwalona przez Sejm.

Pani mówi o tym, że odbyły się konsultacje ze Związkiem Województw RP, dyskusje na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Były, proszę pani, ale nie nad takim kształtem, nie nad takim kształtem art. 3, w jakim został on uchwalony. Również Konwent Marszałków Województw bez względu na opcje polityczne będzie podejmował stosowne uchwały czy przedstawiał wystąpienia w tej sprawie i pewnie wszyscy dostaniemy stanowisko konwentu.

W tej sytuacji zgłaszam wniosek o odrzucenie tej ustawy. Wolę janosikowe niż struzikowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, zaraz ogłoszę godzinną przerwę w obradach.

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Ale za trzy, cztery minuty.*)

Tak, po wypowiedzi pana senatora.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Będę się starał w miarę szybko przedstawić uwagi.

Faktycznie 10 października ministerstwo przekazało wskaźniki do projektowania budżetów województw. Do 15 listopada każdy marszałek, każdy zarząd województwa miał obowiązek przedłożyć przewodniczącemu sejmiku projekt budżetu. Teraz jeszcze nie otrzymano korekty nowych wskaźników, bo nie wiadomo, kiedy one zostaną opublikowane, jeżeli w ogóle zostaną opublikowane.

Ja to się ma do konstytucji, to powiedział pan senator, ale trzeba się zastanowić, jak to się ma również do innych ustaw, chociażby do ustawy o systemie finansów publicznych. To jest w ogóle nie do pomyślenia. Rzeczywiście jest to pierwszy przypadek tego rodzaju, tym bardziej, proszę państwa, że dotyczy to najbogatszego województwa.

Ja tylko przypominę, że poziom dochodów własnych z CIT i PIT w województwie mazowieckim w 2013 r., mówię o prawdopodobnym wykonaniu, będzie dwudziestokrotnie wyższy niż w województwie podlaskim. Tymczasem województwo podlaskie ma dołożyć 8 milionów 700 tysięcy do środków województwa mazowieckiego. To nie jest chore, to naprawdę trzeba nazwać gorzej. Tym bardziej że doskonale wiemy, jak funkcjonuje administracja województwa mazowieckiego, gdzie tak naprawdę zamiast tej ustawy powinien być wprowadzony komisarz, który uporządkuje stan finansów. Członkowie zarządu województwa mazowieckiego mają maksymalne stawki wynagrodzeń, marszałek województwa codziennie jeździ z Płocka do Warszawy samochodem służbowym, kwitnie nepotyzm, połowa zatrudnionych to członkowie rodzin kierownictwa województwa. I my mamy to jeszcze wspierać darowizną, którą zbieramy od innych, dużo biedniejszych. Popieram wniosek o odrzucenie ustawy.

(Brak nagrania)

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Wznawiam obrady Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Dyskutujemy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Jesteśmy w trakcie prezentowania wypowiedzi senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan senator Gintowt, pan senator Matusiewicz i pan senator Obremski.

Bardzo proszę.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myśmy z panem senatorem poparli propozycję odrzucenia ustawy, tymczasem tak naprawdę chodzi o art. 3, który nie pasuje do idei, o której trochę zdążyliśmy sobie powiedzieć. Wydaje się, że jest możliwe wypracowanie rozwiązań, chodzi generalnie o umożliwienie przeżycia przyszłego roku przez województwo mazowieckie, czyli pozyskanie kwoty 240 milionów zł...

(Głos z sali: 246 milionów.)

Nie, już jest 240 milionów, 6 milionów jest pomijane przez Ministerstwo Finansów, nie pytam, dlaczego, ale mówi się o 240 milionach. Jeżeli udałoby się uzyskać tego rodzaju rozwiązanie, oczywiście myślę o rozwiązaniu legislacyjnym, które dałoby podstawę do przeprowadzenia operacji polegającej na tym, że budżet państwa w tym roku skredytowałby...

(Głos z sali: W przyszłym roku.)

...w przyszłym roku skredytowałby możliwości płatnicze województwa, to byłoby to optymalne rozwiązanie.

Przyznam, że w związku z tym mam też pytanie. Różnica między dochodami osiągniętymi w bieżącym roku i dochodami z poprzedniego roku wynosi zaledwie 50 milionów. Skąd się wzięła kwota 240 milionów? To po pierwsze. Po drugie, w jakiś sposób w potencjalnym

rozwiązaniu legislacyjnym trzeba by było uwzględnić to, o czym mówił pan mecenas, chodzi o te 150 milionów. Tego rodzaju przywilej powinien być zdecydowanie wykluczony, nie powinno tego być w ustawie.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję.

Pan senator Matusiewicz.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko sprecyzować wniosek. Mianowicie będzie to wniosek o skreślenie art. 3 ustawy, który dotyczy obniżenia subwencji regionalnej, czyli tak zwanego jano-sikowego. Jest on podpisany bodajże...

(Głos z sali: Przez grupę senatorów.)

...przez czterech senatorów. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Powiem tylko tyle, że odbieram to jako decyzję polityczną, a nie merytoryczną. Nie powinno się tak robić, nie powinno się tak robić w czasie tworzenia budżetu. Było to jednak, jak rozumiem, dla władz urzędów marszałkowskich, dla marszałków dosyć duże zaskoczenie. Wydaje mi się, że jeżeli jest decyzja polityczna – i to rozumiem – wspomóżenia Mazowsza, to powinno to być robione bezpośrednio przez budżet państwa na takiej zasadzie, że później oczywiście są oddawane pieniądze, następuje nawet zawieszenie klauzul ostrożnościowych, które są wprowadzone. W każdym razie nie powinno to nieść negatywnych skutków dla innych województw. Moim zdaniem w przypadku województwa dolnośląskiego, przy moim całym krytycyzmie wobec władz marszałkowskich, zabranie 66 milionów rozwała budżet, wpuszcza urząd marszałkowski w łamanie regulacji, które od 1 stycznia wchodzi w życie. Chciałbym powiedzieć tylko tyle, że uważam to za absolutnie niedopuszczalne i będę za skreśleniem art. 3.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Czy pani dyrektor chciałaby odpowiedzieć na pytania pana senatora Dziewałtowskiego?

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów Zdzisława Wasąznik:

Tak, tak.

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Było pytanie o to, skąd się bierze ta różnica. Otóż wpłaty na 2014 r., bo wpłat dokonuje województwo dolnośląskie i województwo mazowieckie, powinny wynosić w sumie

914 milionów 737 tysięcy 796 zł. Jeżeli ograniczymy, wprowadzimy tę górną granicę – to dotyczyłoby akurat województwa mazowieckiego – określmy, że te wpłaty nie mogą być wyższe niż 400 milionów, to różnica...

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący, jeśli można...

(Głos z sali: Panie Senatorze, proszę włączyć mikrofon.)

Ja rozumiem to, że jest to różnica między 900 milionów a 400 milionów, ale dlaczego to jest 400, a nie 500 czy 550. W moim przekonaniu różnica między wykonaniem w poprzednim roku a wykonaniem w następnym roku wynosi 50 milionów, czyli powinno brakować 50 milionów, a nie 240. Skąd się wzięło te 240 milionów?

(Dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów Zdzisława Wasążnik: Panie Senatorze...)

Czy dlatego, że województwo chce 240?

Dyrektor Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego w Ministerstwie Finansów Zdzisława Wasążnik:

Panie Senatorze, ja tylko mogę powiedzieć, że to jest poprawka poselska. Tego nie było....

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tej poprawki nie było w przedłożeniu rządowym, więc to Sejm musi się wypowiedzieć, dlaczego w takiej wysokości i skąd taka propozycja.

Panie Przewodniczący, ponieważ zostały tu podniesione kwestie dotyczące również województwa dolnośląskiego, odnoś się do tego. Rzeczywiście po dokonaniu tych zmian województwo dolnośląskie w części regionalnej subwencji miałyby kwotę mniejszą o 66 milionów. Niezależnie od tego województwo dolnośląskie zostało zobowiązane, tak wynika z przepisów, do dokonywania wpłat w wysokości 268 milionów i bez względu na to, czy ta poprawka byłaby, czy też nie, to województwo dokonywałoby wpłat właśnie w takiej wysokości.

Jeżeli chodzi o informacje, to my jako Ministerstwo Finansów mamy obowiązek informowania samorządów dwukrotnie w roku. Do 31 października mamy informować o planowanych kwotach wynikających z projektu ustawy budżetowej i w takim terminie wszystkie samorządy zostały o tych kwotach poinformowane, także samorządy województw zostały poinformowane o tych kwotach, które wynikają z projektu ustawy budżetowej. Po raz drugi będziemy informować po przyjęciu ustawy budżetowej, w ciągu czternastu dni od dnia ogłoszenia ustawy budżetowej. W zależności od tego, jaki będzie stan prawny, o takich kwotach będziemy informować samorządy województw.

Jeżeli chodzi o konsultacje ze stroną samorządową, to one dotyczyły tego projektu oczywiście bez artykułu, który wprowadza zmiany w wysokościach wpłat. W przedłożeniu rządowym nie było takiego zapisu, więc strona samorządowa nie wypowiadała się w tej kwestii.

Aha, Panie Przewodniczący, jeszcze jedna ważna kwestia. Jeśli chodzi o propozycję, żeby to sfinansować z bu-

dżetu państwa, to chciałbym zwrócić uwagę tylko na to, że po pierwsze, nie ma podstaw prawnych do tego, żeby w ten sposób zostało to sfinansowane z budżetu państwa, a po drugie, zwiększałoby to deficyt budżetu państwa, bo musiałaby być zwiększona kwota na subwencję regionalną. Nie ma takiego mechanizmu w świetle obowiązujących przepisów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nie jest tajemnicą, że przerwa, którą mieliśmy, była przerwą na debatę nad tym, co zrobić z tą ustawą. Dyskutowaliśmy nad poprawką idącą w tym kierunku, żeby z rezerwy na pożyczki dla samorządów zostały udzielone pożyczki dla województw, które będą miały niższe budżety.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Generalnie taka poprawka, już szczegółowo opracowana, zostanie jutro złożona. Jest w zasadzie zgoda polityczna na takie rozwiązanie. W tej sytuacji ja zaproponowałbym, żebyśmy dzisiaj tę ustawę...

Senator Jarosław Obremski:

Panie Przewodniczący, przepraszam, ja bym chciał to zrozumieć.

(Głos z sali: Mikrofon, Panie Senatorze.)

To znaczy, że ta poprawka w przypadku województwa dolnośląskiego oznaczałaby tyle, że bez naruszenia wskaźników marszałek może uzupełnić środki o 66 milionów, które planował, a których nie będzie, ale następny zarząd wojewódzki będzie musiał spłacić te 66 milionów.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Założenia tej poprawki są następujące. Województwa będą występowały o pożyczki, w tym wypadku Dolny Śląsk o 66 milionów, i te pożyczki będą mogły być umarzone przez budżet państwa, a budżet państwa wyegzekwuje je od województwa mazowieckiego w następnym roku.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Kiedy województwa te pożyczki dostaną i kiedy będą one umarzone?)

Pożyczki będą uzyskiwane w trakcie roku 2014 i po roku 2014 zostaną umorzone.

(Senator Andrzej Matusiewicz: ...do 31 stycznia mają obowiązek uchwalenia budżetów. Jak w takim razie...)

Nie, to wszystko zostałoby szybko załatwione.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, chciałbym zaproponować, żebyśmy przyjęli ustawę w takim kształcie, w jakim ona jest. Oczywiście wniosek złożony przez państwa senatorów również poddam pod głosowanie. Ale chciałbym zaproponować, żebyśmy przyjęli ustawę w takim kształcie, w jakim ona jest, a jednocześnie składam deklarację, że jutro, przepraszam, za tydzień...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to będzie jutro. Jutro w czasie posiedzenia plenarnego zostanie zgłoszona poprawka w takim kształcie, o jakim mówię. Ministerstwo zostało zobowiązane do jej wypracowania.

(*Senator Jarosław Obremski*: Dzisiaj warunkowo mamy przegłosować poprawkę, która jeszcze nie jest...)

Ja jeszcze nie jestem w stanie jej sprecyzować, bo ona ma parę konsekwencji. W każdym razie założenie jest takie, że pożyczka nie idzie do Mazowsza, tylko są to pożyczki udzielane województwom, które w tej chwili mają dziurę w budżecie. Te pożyczki będą mogły być umorzone...

(*Senator Jarosław Obremski*: A rząd egzekwuje od...)

To oczywiście nie powoduje zwiększenia deficytu finansów publicznych, ponieważ to jest w ramach rezerwy, która jest już przyjęta. To jest tylko inna pozycja w finansach publicznych.

(*Głos z sali*: Jeszcze senator Matusiewicz.)

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Jak to się będzie miało do treści art. 242 ustawy o finansach, który mówi o zrównoważonym budżecie? Jak samorządy mogą tworzyć budżet, który mają uchwalić do 31 stycznia następnego roku, zgodnie z tą ustawą?

Senator Jarosław Obremski:

Z tego, co rozumiem, formuła tych poprawek będzie taka, że zostanie wprowadzony jakiś wyjątek do tej ustawy.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł*: Lex specialis.)

Robimy to tak, ale to jest specustawa...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Problem polega na tym, że na razie tylko jedno województwo, czyli województwo mazowieckie, nie ma zdolności kredytowej. Wszystkie pozostałe województwa ją mają. Największa kwota to jest 60 milionów, ale każde może wziąć pożyczkę, małopolskie może wziąć 2 miliony. Naprawdę każde może wziąć pożyczkę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Jeszcze jedna sprawa. To wszystko ma też wpływ na WPF, na wieloletnią prognozę finansową. Tak że takich rzeczy nie można robić. Pożyczki mają być po stronie dochodowej, będą po stronie dochodowej, ale na razie ich nie ma.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł*: Ale będą.)

Będą, ale jesteśmy w czasie uchwalania. Samorządy są w fazie procedowania, są po pierwszym czytaniu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jest tylko problem czasu, tego, żeby one mogły być szybko udzielone.

Proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Ja rozumiem, że prawnie jest to strasznie skomplikowane...

(*Głos z sali*: Panie Senatorze, proszę włączyć mikrofon.)

...ale większość w Senacie, którą reprezentuje także przewodniczący, uważa, że zostanie znaleziona formuła

prawna. Dla mnie jako byłego samorządowca czy samorządowca jest to rozwiązanie, które jest akceptowalne, choć zdaję sobie sprawę z tego, że marszałek będzie się łapał prawą ręką za lewe ucho, próbując to wszystko zmienić. W sytuacji, w której nasz wniosek mógłby zostać odrzucony, co jest prawdopodobne, to odbieram to jako lepsze rozwiązanie niż pozostawienie sytuacji, która jest w tej chwili. Tak to czytam. Niezależnie od tego prawnie jest to straszliwie naciągane, ale to inna sprawa.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

W tej sytuacji proponuję, żebyśmy przeszli do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad wnioskiem senatorów Matusiewicza, Obremskiego, Pająka, pani senator Sagatowskiej i senatora Krzysztofa Słonia o skreślenie art. 3 ustawy.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: ...głosowanie nad przyjęciem ustawy bez poprawek.)

Jest szerszy, dalej idący.

(*Głos z sali*: Jest najdalej idący.)

(*Głos z sali*: Tak, tak...)

Dobrze.

Zatem poddaję pod głosowanie mój wniosek, wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za? (5)

Kto jest przeciw? (5)

Wniosek nie został przyjęty.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Dziewałtowski wyszedł.

(*Głos z sali*: Nikt się nie wstrzymał?)

Nikt nie wstrzymał się od głosu.

Dobrze.

W związku z tym głosujemy nad poprawką.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, za tym, by skreślić art. 3? (5)

Kto jest przeciw? (5)

Poprawka nie została przyjęta.

(*Wesołość na sali*)

Można powiedzieć, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej...

(*Głos z sali*: Nie zajęła stanowiska.)

Tak. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nie zajęła stanowiska w sprawie tej ustawy.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil*: Nie, właśnie nie...)

(*Głos z sali*: Bardzo honorowe rozwiązanie.)

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: W tym nowym regulaminie...)

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

W takiej sytuacji przedstawia się sprawozdanie, w którym zawarte są wszystkie zgłoszone wnioski.

(*Głos z sali*: Tak, to jest oczywiste.)

(*Głos z sali*: Przecież i tak Senat decyduje, a nie...)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Zamykam ten punkt obrad.

Dziękuję państwu bardzo.

Proszę państwa, ja jestem sprawozdawcą tej ustawy w Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i mam pytanie, czy również sprawozdawać w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, czy może dobrze byłoby, żeby był drugi sprawozdawca z Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Wydaje mi się, że to jest...

(Głos z sali: Dobrze by było, żeby był.)

Tak. Jak rozumiem, zgłasza się pan senator Matusiewicz. Tak?

(Senator Andrzej Matusiewicz: Tak.)

Dobrze. Bardzo proszę.

Przechodzimy do pracy nad ustawą o systemie informacji oświatowej.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

...województwo mazowieckie jest w takim stanie, że aby mogło otrzymać pożyczkę, musi przedstawić plan naprawy, a nie jest w stanie go przedstawić i do tej pory go nie przedstawiło. Zatem w momencie, w którym musimy działać szybko, nie możemy. A tu możemy stworzyć taką sytuację, że wszystkie pozostałe województwa, które są w dobrej sytuacji, nie muszą przedstawiać planów naprawczych. O to tu chodzi.

(Głos z sali: Te przepisy jeszcze...)

W tej chwili nie, tak nie jest. A żeby jakiś samorząd mógł skorzystać z tej rezerwy, musi przedstawić plan zaopiniowany przez regionalną izbę obrachunkową itd. Województwo mazowieckie zgłosiło już taki wniosek na rok 2013, ale ten wniosek do tej pory nie został rozpatrzony, bo jest niekompletny. Szansa na to, że złoży go na rok 2014, jest jeszcze mniejsza. Prawda?

Proszę państwa, z dużym opóźnieniem przystępujemy do rozpatrzenia ustawy o systemie informacji oświatowej.

Bardzo przepraszam pana ministra za to, że to tak długo trwało. Od razu prosiłbym o króciutki komentarz, kilka słów o istocie rozwiązania.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ta zmiana ustawowa ma dwa główne cele. Jeden z nich to przedłużenie funkcjonowania tak zwanego starego systemu informacji oświatowej do 1 marca 2017 r., a więc w stosunku do obecnej sytuacji o trzy lata, a drugi to umożliwienie dokonania podziału części oświatowej subwencji ogólnej na lata 2014–2016 na podstawie danych zgromadzonych w tak zwanym starym systemie SIO.

Wynika to z tego, że w obecnym kształcie w ustawie zapisane jest, że od 1 stycznia 2014 r. subwencja oświatowa powinna być już naliczana wedle danych z nowego systemu. Jednak po wdrożeniu systemu wiosną tego roku okaza-

ło się, że nie będziemy w stanie do końca roku zgromadzić kompletu danych osobowych w tym systemie. W związku z tym nie będzie możliwe w pełni rzetelne naliczenie subwencji oświatowej na podstawie tych danych.

Te problemy wynikają przede wszystkim z tego, że użytkownicy nie są w stanie potwierdzić danych danymi z systemu PESEL, zweryfikować tych danych pozytywnie. Wynika to głównie z błędów popełnionych przy wpisywaniu danych do systemu SIO, a także z ewentualnych błędów, też literówek popełnianych przez użytkowników w systemie PESEL. Wobec tak ogromnej liczby danych – przypomnę, że mówimy tu o ręcznym wpisaniu około sześciu milionów danych – wymaga to więcej czasu, stąd ten okres przejściowy.

Uprzedzę też pytanie o to, dlaczego trzy lata. Dlatego, że pierwszy rok, rok 2014, chcemy poświęcić na zebranie kompletu danych, pozwolić użytkownikom tego systemu zgromadzić dane. W 2015 r. system będzie musiał zostać dostosowany do nowego systemu PESEL, pewnie pojawią się nowe rozwiązania, do których trzeba będzie ten system dostosować. Tak naprawdę dopiero wtedy, jesienią 2015 r. będziemy w stanie określić, czy nowy system SIO dobrze współpracuje z nowym systemem PESEL. 2016 r. to będzie tak naprawdę pierwszy moment, kiedy będziemy w stanie jesienią, we wrześniu naliczyć subwencję oświatową w nowym systemie, zderzyć z danymi ze starego systemu i w pełni odpowiedzialnie powiedzieć, że możemy już naliczać subwencję oświatową w nowym systemie dla wszystkich szkół, placówek oświatowych, nikogo nie krzywdząc.

Wprowadzamy też – to jest druga zmiana ustawowa – mechanizm umożliwiający gromadzenie w systemie informacji oświatowej, w tym nowym systemie, danych identyfikacyjnych oraz danych dziedzinowych uczniów i nauczycieli w przypadku negatywnej weryfikacji danych identyfikacyjnych z rejestrem PESEL. Obecnie problemem w zgromadzeniu danych jest, jak powiedziałem, pozytywna weryfikacja i obecne zapisy ustawowe są w tym względzie bardzo proste, klarowne: jeżeli nie ma pozytywnej weryfikacji, to te dane są po prostu z systemu usuwane. One nie mogą zostać zapisane, nie można ich przekazać do centrali, wobec czego nie mogą być analizowane, uwzględnione na przykład przy naliczaniu subwencji oświatowej. Wprowadzamy tu mechanizm, który umożliwia tymczasowe wprowadzenie takich danych do systemu, do momentu weryfikacji tych danych, czy to z udziałem rodziców, czy też uczniów, do momentu wyjaśnienia, skąd te różnice w porównaniu z systemem PESEL. W Sejmie na wniosek GİODO, głównego inspektora ochrony danych osobowych wprowadziliśmy pewną modyfikację, aby te dane mogły być tymczasowo przechowywane, ale tylko przez pół roku, dajemy półroczny okres na wyjaśnienie rozbieżności, a po pół roku dane z systemu znikają. Pozostałe zmiany mają charakter porządkujący, myślę, że nie będę ich teraz omawiał. W razie czego możemy odpowiedzieć na pytania. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę Biuro Legislacyjne o komentarz.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne ma jedną wątpliwość, dotyczącą rozwiązań przyjętych w tej ustawie. Ta wątpliwość dotyczy art. 2, czyli przepisu, który w okresie przejściowym reguluje w sposób zmodyfikowany zasady weryfikacji gromadzonych danych. Wątpliwość ta dotyczyła wzajemnej relacji poszczególnych ustępów zawartych w art. 2. Art. 2 w ust. 3 przewiduje, że w przypadku negatywnej weryfikacji danych identyfikacyjnych ucznia dane te są gromadzone w określony sposób. Ust. 4 tego artykułu mówi o tym, że do przechowywania zgromadzonych w ten sposób danych mają zastosowanie przepisy art. 93 i 94 ustawy o systemie informacji oświatowej, a przepisy te między innymi stanowią, że dane mogą być przechowywane do pięciu lat. Z kolei art. 2 w ust. 6 i 7 mówi o tym, że również dane, które są gromadzone w sposób określony w ust. 3, są niezwłocznie z tego systemu usuwane. Tak naprawdę dla laika jest to dosyć trudna do zrozumienia regulacja. Intencje ustawodawcy można odczytać, posiłkując się uzasadnieniem, które jest dołączone do projektu ustawy, ale dla przeciętnego człowieka idea tego rozwiązania jest dosyć trudna do wyczytania z takiej redakcji przepisów. Dziękuję...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czy zgłasza pani jakąś propozycję redakcyjną?)

Nie, to jest tylko wątpliwość dotycząca tego, jak ewentualnie będzie wyglądało stosowanie tych przepisów.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pani senator Sagatowska i pan senator Matusiewicz.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów? Dobrze, na razie dwa głosy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać o pewną sprawę. My coraz częściej, bardzo często pochylamy się nad ustawami, które przedłużają okresy, przesuwają terminy wejścia w życie ustaw związanych z funkcjonowaniem systemów informatycznych. Co chwilę... Jestem tu już dwa lata i widzę, ile tych ustaw trzeba było zmieniać. Był czas i albo była zła prognoza dotycząca określonego terminu, tak jak tutaj... Od 1 stycznia 2014 r. system miał dobrze funkcjonować, a my znowu przesuwamy termin. To nie pierwsza tego typu ustawa.

Ja chciałabym zapytać, dlaczego tak się dzieje, co legło u podstaw tego, że znowu mamy tu taki zamęt. Nawet pani mecenas mówi o tym, jakie trudności zwykłym interpretatorom tego przepisu może sprawiać dojście do tego, co ustawodawca miał na myśli i jakie jest jego zamierzenie. Chciałabym poznać przyczyny, bo niestety to są stale powtarzające się przypadki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam uwagę w podobnym tonie. Proszę państwa, jest to ustawa z 15 kwietnia 2011 r. To jest jej szósta nowelizacja, a w tej kadencji to jest już czwarta nowelizacja, ciągle są nowe terminy. Jakoś nie potrafimy sobie z tym poradzić, nie mówiąc oczywiście o innych ustawach z tym związanych. Albo są jakieś afery korupcyjne, albo jakaś nieudolność, nieumiejętność zaprogramowania. Może lepiej byłoby dać jakiś dłuższy okres, a nie co kilka miesięcy to nowelizować. Powtarzam, to jest czwarta nowelizacja od początku naszej kadencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy ktoś z senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie ma chętnych.

Dziękuję.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Szanowni Państwo!

Chciałbym tu podkreślić to, że ten system jest wdrożony, system działa, problem dotyczy wprowadzenia danych. Jak powiedziałem, mamy tu do czynienia z systemem, który jest...

(Senator Janina Sagatowska: To znaczy, że nie działa.)

To jest duża różnica. Oczywiście można by zgłaszać zarzuty, gdyby system nie funkcjonował, ale system funkcjonuje. Tyle że teraz użytkownicy muszą wprowadzić do tego systemu blisko sześć milionów danych. Tak naprawdę przewidzenie tego na początku... Oczywiście można było dać bardzo długi, bezpieczny okres, zakładając, że nie należy naciskać użytkowników, ale wtedy przy wprowadzaniu tego systemu krytyka sprowadzała się do tego, że niepotrzebnie dwa systemy będą funkcjonowały na zakładkę i powinniśmy to zrobić szybciej. Potem, w początkowym etapie wdrażania okazało się, że rzeczywiście tak dużej liczby danych nie potrafimy wprowadzić.

Chciałbym tylko zaznaczyć, że weryfikacja, o której mówimy, dotyczy nawet bardzo małych dzieci, to znaczy pięciolatek w przedszkolach. To jest pierwszy raz, kiedy tak naprawdę te dane osobowe w ogóle są przez kogoś sprawdzane. Wcześniej nie było żadnych danych na ten temat. Nie było wiadomo, ile błędów może być w tych danych i jakie błędy będą popełniali użytkownicy, trudno było też stwierdzić, jakie błędy są w dokumentacji szkolnej. Tak naprawdę dyrektor szkoły czy inna osoba, wprowadzając te dane, posługuje się dokumentacją szkolną przedstawioną przez rodzica. Nie byliśmy w stanie wcześniej określić, na ile ta dokumentacja odzwierciedla dane, które są w systemie PESEL. Okazało się, że to wdrożenie

wymaga dłuższego czasu. Dodatkowo okazało się, że nie jest możliwa weryfikacja wszystkich danych osobowych w bardzo krótkim okresie, bo tych problemów jest więcej. Dlatego wprowadziliśmy procedurę wyjaśniania danych indywidualnych, tak aby było możliwe wprowadzenie ich do systemu PESEL. To rzeczywiście zajmie więcej czasu niż na początku przewidywano, bo około trzech lat. Wydaje mi się, że ten okres, jak na system, w którym zbieramy około sześciu milionów danych od uczniów, od nauczycieli, naprawdę nie jest tak okresem bardzo długim. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie zostały zgłoszone żadne wnioski o charakterze legislacyjnym, poddaję tę ustawę pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję bardzo.

Czy jest jakiś ochotnik? Czy ktoś z państwa senatorów chciałby być sprawozdawcą?

Ja wiem, że senator Obremski zawsze chętnie zajmuje się sprawami edukacyjnymi.

(Senator Jarosław Obremski: ...jak zawsze, Panie Przewodniczący.)

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję panu ministrowi i pana współpracownikom.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do pracy nad ostatnim punktem dzisiejszego porządku obrad.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, mała chwila na oddech.

W takim razie kilka minut przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę państwa, wznawiam obrady Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przystępujemy do rozpatrzenia trzeciego punktu porządku obrad dzisiejszego posiedzenia, to jest do rozpatrzenia ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego.

Bardzo serdecznie witam pana ministra Huskowskiego i towarzyszące mu osoby.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie w krótkich słowach istoty rozwiązania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Postaram się to przedstawić bardzo krótko. Ten projekt ustawy czy ustawa sejmowa mówi o organizacji systemu powiadamiania ratunkowego, czyli sposobie wezwania pomocy przez wybranie numeru alarmowego 112 lub numerów trzycyfrowych zaczynających się od 9. Chyba od siedmiu lat funkcjonuje w Polsce numer 112, ale oczywiście

od wielu lat funkcjonują też numery zaczynające się od 9. W dotychczasowym czy w starym systemie, bo ten system w ostatnich miesiącach jest zmieniany, numer 112 był odbierany tymczasowo przez policję i przez straż pożarną. Odbierający telefon, kiedy orientował się, że wezwanie powinno trafić do innej służby, przełączał wezwanie do odpowiedniej służby. Tak było do niedawna. Od kilku miesięcy następuje zmiana, zmiana, która idzie w tym kierunku, w którym idzie ustawa.

Ustawa mianowicie powołuje wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego. Takich centrów powiadamiania ratunkowego w Polsce, mimo że jest szesnaście województw, jest siedemnaście. I to przewiduje ta ustawa. Jest ich siedemnaście, w tym piętnaście wojewódzkich, a w mazowieckim są dwa centra, jedno ma Warszawa, a drugie reszta województwa, to jest centrum w Radomiu.

System przewiduje, że w wojewódzkich centrach powiadamiania ratunkowego siedzą operatorzy, którzy odbierają wszystkie zgłoszenia z numeru 112, a w przyszłości również z numerów alarmowych zaczynających się od 9. Ci operatorzy, po pierwsze, nawiązują pierwszy kontakt z wzywającym pomocy, po drugie, odsiewają niewłaściwe połączenia, które de facto nie są wezwaniami pomocy w sensie wezwania służb ratownictwa medycznego, Policji czy Państwowej Straży Pożarnej. Takich telefonów, jak się okazuje, jest około 80%, aż tyle jest niewłaściwych prób połączenia z numerem 112. Pozostałe zgłoszenia mają oni przekazywać do odpowiednich służb, czyli na początek do tych trzech służb, potem, w przyszłości ten system ma się rozwijać.

Temu przełączeniu rozmowy telefonicznej ma towarzyszyć, zgodnie z ustawą, przesłanie odpowiedniej, mówiąc językiem codziennym, formatki informatycznej. Operator, który odbiera zgłoszenie, poza tym, że zbiera wiadomości od zgłaszającego i wklepuje dane w komputer, przełączając do odpowiedniej służby, przesyła również tę formatkę, tak że dyspozytor danej służby otrzymuje poza przełączonym telefonem informacje zebrane przez osobę pierwszego kontaktu, czyli przez operatora. Dzięki temu nie musi ponownie zadawać różnych pytań, jest już wstępnie zorientowany w rodzaju wezwania.

System przewiduje w przyszłości kolejne elementy, na przykład włączenie funkcji eCall, czyli elektronicznego wezwania przez odpowiednie urządzenie montowane w samochodach nowszych generacji. Prawo unijne już zmierza do tego, żeby wszystkie nowe samochody były wyposażone w to urządzenie, w urządzenie, które automatycznie reaguje i wzywa pomocy w razie wypadku samochodowego, ale które też kierowca, jeśli na przykład zasnął czy widzi wypadek, może włączyć i w ten sposób wezwać pomoc. Do tego wezwania będą również dołączane na przykład wezwania esemesowe.

Ta ustawa jest wynikiem paru lat prac w dawnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a teraz w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Zgodnie z zapisami w projekcie powinna wejść ona w życie 1 stycznia 2014 r., czyli już za miesiąc.

Jak powiedziałem, niejako nie czekając na przyjęcie ustawy, na podstawie dotychczasowych przepisów ustawy o ochronie przeciwpożarowej ten system jest wdrażany.

Ustawa o ochronie przeciwpożarowej pozwala na tworzenie tych centrów. System jest wdrażany, jeżeli ustawa zostanie przyjęta, ta w całości zostanie on wdrożony mniej więcej pod koniec 2015 r. i będzie w pełni funkcjonował. Niezależnie od tego już w styczniu 2014 r. wszyscy, którzy wybierają numer 112, powinni łączyć się automatycznie z centrami powiadamiania ratunkowego.

Powiem o jeszcze jednej istotnej funkcji. Każdy operator w centrum powiadamiania ratunkowego ma przed sobą ekran, na którym wyświetlana jest mapa, i miejsce, z którego dzwoni, łączy się zgłaszający zdarzenie, wzywający pomocy, jest wyświetlane na tej mapie. Jeżeli jest to telefon stacjonarny, to jest to wyświetlane razem z adresem, a jeżeli jest to wezwanie z telefonu komórkowego, to zapala się punkt o odpowiedniej średnicy, zgodnie z lokalizatorami telefonów komórkowych obejmuje on od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów. Zatem ten system eliminuje również błędy wynikające z jednakowych nazw miejscowości czy pomyłki popełniane z jakichś innych powodów.

Chcę jeszcze dodać, że te wszystkie wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego są w pełni zastępowalne, to znaczy jeżeli wszyscy operatorzy w danym centrum są zajęci, bo nastąpiło na przykład jakieś masowe wydarzenie o dużej skali, to wtedy kolejni wzywający pomocy i dzwoniący na numer 112 automatycznie, oni nawet o tym nie wiedzą, są przełączani do innych centrów, które mogą dysponować pomocą w danym miejscu, właściwym dla zgłaszającego. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Proszę Biuro Legislacyjne o komentarz.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

Maciej Telec, Biuro Legislacyjne.

Chciałbym zwrócić uwagę komisji na kilka kwestii, które być może warto poprawić, żeby uniknąć wątpliwości interpretacyjnych. Pierwsza sprawa dotyczy art. 3 ust. 3 ustawy. Propozycja poprawki w opinii Biura Legislacyjnego zmierza do tego, żeby ten przepis ustawy był skorelowany z art. 2 pkt 21 prawa telekomunikacyjnego, w którym jest zawarta definicja numeru alarmowego. Chodzi o to, żeby to pojęcie było jednolicie rozumiane zarówno w tamtej ustawie, jak w ustawie o systemie powiadamiania ratunkowego.

Druga uwaga to jest uwaga ogólna, która dotyczy art. 21. Jest to przepis karno-administracyjny, na podstawie którego na przedsiębiorcę, który nie wykonuje obowiązku zapewnienia bezpłatnych połączeń z numerami alarmowymi, można nałożyć karę pieniężną. Karę pieniężną można nałożyć również na osobę kierującą takim przedsiębiorstwem, pełniącą funkcję kierowniczą lub wchodzącą w skład organu zarządzającego takiego przedsiębiorstwa, przy czym w tej sytuacji przepis nie określa czynu, za jaki może być ta kara nałożona. W związku z tym ten przepis może być uznany za niespełniający wymagań określonych w art. 42 ust. 1 konstytucji, który nakłada na ustawodawcę obowiązek bardzo ścisłego określenia czynu w każdej sytuacji,

w jakiej ustawa nakłada jakąkolwiek karę na obywatela, bez względu na to, czy jest to kara administracyjna, czy jest to przepis ściśle karny.

Kolejna kwestia dotyczy art. 21 ust. 8 ustawy. Przepis ten stanowi, że prezes UKE wydaje decyzję o wymierzeniu kary pieniężnej w terminie dwóch lat od dnia stwierdzenia naruszenia obowiązku zapewnienia bezpłatnych połączeń z numerami alarmowymi, ale nie wynika z niego, co się stanie, jeżeli ten termin nie zostanie dotrzymany. W związku z tym proponujemy takie brzmienie przepisu, które przesądza o tym, że po upływie tego terminu decyzja nie może być wydana, bo – jak się wydaje – takie było założenie ustawodawcy.

Trzy kolejne propozycje poprawek mają charakter doprecyzowujący. Jak się wydaje, nie wymagają one komentarza. Jeżeli okaże się, że komentarz jest potrzebny, to ja wyjaśnię, o co chodzi. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pan senator Meres i pan senator Matusiewicz.

Czy są jeszcze zgłoszenia do dyskusji? Nie ma więcej chętnych.

Dobrze.

Proszę, pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przed wszystkim bardzo dobrze, że ta ustawa wreszcie jest, bo rzeczywiście było to porozrzucane po różnych przepisach, głównie w ustawie o ochronie przeciwpożarowej, ale nie tylko, również ustawa o Policji czy też o systemie ratownictwa medycznego zawierała pewne elementy z tej ustawy. Ta ustawa to w jakiś sposób zbiera w całość, jak pan minister stwierdził, od wielu lat.

Mam jedno pytanie, które właściwie pozwoliłoby członkom komisji uzyskać pewną informację. Pan mecenas zaproponował tu zmianę do art. 3 ust. 3. Ja nie wiem, czy ona jest potrzebna, to od razu mówię. W każdym razie dobrze byłoby powiedzieć, jakie to są numery i jakie są odpowiedniki tych numerów. Pytam o 991, 992, 993, 994 i 997, 998 i inne ujęte tu numery alarmowe, o których mówił pan mecenas. Te, które są tu przytoczone jako podstawowe, czyli 112 oraz 997, 998 i 999, są nam ogólnie znane. Przypuszczam, że wiele osób, tak w komisji, jak i wśród tych, które jutro albo później będą debatować nad tym przepisem, mogłoby zadać takie pytanie. Dlatego prosiłbym o odpowiedź na nie. Aczkolwiek nie twierdzę, tak jak powiedziałem, że ta poprawka ma sens. Uważam, że mimo wszystko warto powtórzyć te numery, żeby po prostu wiedzieć, pod jakie adresy można kierować określone powiadomienia alarmowe, a to się wiąże również z dalszymi poprawkami. Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zwrócić uwagę na treść art. 35 ust. 5, który określa maksymalny limit wydatków z budżetu państwa w zakresie dotyczącym współpracy Policji i Państwowej Straży Pożarnej z systemem powiadamiania ratunkowego oraz wojewodów. Tam limit wydatków jest określony na kwotę ponad 330 milionów, a w 2014 r. ten maksymalny limit wydatków to jest 0 zł. Czy nie należałoby napisać w art. 36 w przepisie wprowadzającym o tym, że art. 35 ust. 5 wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r. Po co pisać, że maksymalny limit wynosi zero, skoro wiadomo, że w 2014 r. nie są przewidziane środki? Myślę, że można to wprowadzić, a wtedy unikniemy takich kuriozów prawnych, takich nielogiczności.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jak rozumiem, na razie to jest pytanie, a poprawka ewentualnie mogłaby być zgłoszona.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Odnosząc się do wszystkich zgłoszonych uwag, również Biura Legislacyjnego, chciałbym powiedzieć... Może zacznę od uwagi pana senatora Meresa. Te inne numery rozpoczynające się od 9, nie 997, 998 i 999, które są najbardziej znane, to numery pogotowia elektrowni, gazowni, ciepłowni, wodociągowego i centrum zarządzania kryzysowego. To są te pozostałe. To nie są numery alarmowe, to są numery używane przez te służby, o których powiedziałem.

Jeśli chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego, to oczywiście w szczegółach wesprą mnie pani naczelnik i pani dyrektor, ja chciałbym się odnieść do nich generalnie. Uwaga pierwsza mogłaby być przyjęta, bo rzeczywiście to sformułowanie jest zbędne, gdyż znajduje się w przepisie w prawie telekomunikacyjnym. Co do uwag drugiej i trzeciej, to panie będą, że tak powiem, dyskutowały. Naszym zdaniem nie są one zasadne. Jeśli zaś chodzi o poprawki o charakterze doprecyzowującym, to zgoda, rzeczywiście można byłoby je przyjąć.

Chciałbym jednak zaproponować, żeby komisja rozważyła oddalenie tych poprawek. Mimo że – tak jak powiedziałem – cztery z sześciu są do przyjęcia, to mają one absolutnie, powiedziałbym, kosmetyczne znaczenie. Ta ustawa równie dobrze bez tych kosmetycznych poprawek się broni i jest jednoznaczna. Mówię o tym ze względu na to, że ta ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2014 r.

Prezydent ma chyba dwadzieścia jeden dni na zapoznanie się z ustawą i jej podpisanie. Łatwiej byłoby dotrzymać tego terminu konstytucyjnego, gdyby Senat nie zgłosił poprawek. Oczywiście jeżeli Senat zgłosi poprawki, to Sejm zdąży je jeszcze w przyszłym tygodniu rozpatrzyć, ale ten termin prezydencki będzie trochę uszczuplony. W tej sytuacji, nie widząc dużej wagi poprawek, proponowałbym tak postąpić.

Odpowiadając jeszcze na pytanie pana senatora dotyczące skutków ustawy dla budżetu państwa, powiem tak. Po pierwsze, trzeba podać skutki na dziesięć lat od roku wejścia w życie ustawy, czyli od 2014 r. Po drugie, w 2014 r. pojawiło się 0 zł, ale nie od początku tak było. Była tu pewna kwota, nie zero, tylko większa, kiedy procedowaliśmy ustawę jeszcze na poziomie Rady Ministrów czy komitetu stałego. Jednak potem wszystkie kwoty przewidziane tu na 2014 r. zostały wprowadzone do budżetu 2014 r., stąd pojawiło się zero, a nie możemy teraz zmienić tego w ustawie. Może dziwnie wygląda to, że w 2014 r. jest 0 zł, ale to nie znaczy, że nie zostaną na to wydane pieniądze. One zostały wprowadzone do budżetu, one są gdzie indziej zapisane.

Jeśli można, to poprosiłbym panią dyrektor Departamentu Prawnego o szczegółowe wyjaśnienia.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Nikt z senatorów nie przejął poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne, więc nie widzę potrzeby wchodzenia głębiej w tę materię, tak że dziękujemy.

Chciałbym zgłosić formalny wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek właśnie ze względu na argumenty, które przedstawił pan minister.

Czy są jakieś inne wnioski legislacyjne? Nie ma zgłoszeń.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję bardzo.

Komisja przyjęła tę ustawę.

Pan senator Meres jest naturalnym sprawozdawcą tej ustawy i będę go bardzo prosił o to, żeby się podjął tego zadania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski: Dziękuję, Panie Przewodniczący.)

Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 21 minut 06)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii